

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 25/26 sierpnia 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziela). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnośnieniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Główna uwaga koncentruje się nadal na Związku Sowietów.

Aljanci o nieudanej próbie wylądowania pod Dieppe.

(tp). Kraków, 24 sierpnia. Aljanska impreza inwazyjna z dnia 19 sierpnia na wybrzeżu francuskim opodal Dieppe załamała się. To jest fakt dokonany. Nadchodzące obecnie sprawozdania również ze strony aljantkiej oświetlają jasno przebieg tego przedsięwzięcia.

Londyńska służba informacyjna zamieszcza sprawozdanie korespondenta kanadyjskiego Mac Raeburna, który był naocznym świadkiem tej imprezy. Opowiada on, co następuje:

Pierwsze gwałtowne starcie nastąpiło koło pewnego mostu. Mielśmy zabitych i rannych. Pod gwałtownym ogniem wycofaliśmy się do brzegów. Tam jednak nie mogliśmy znaleźć miejsca, w którym czuliśmy się bezpiecznie. Oczom moim przedstawił się tam taki sam obraz, jaki w swoim czasie widziałem w Dunkierce. Nasi chłopcy stali aż po pas w wodzie, rozglądając się na wszystkie strony za łodziami. Wkońcu znalazła się jakaś łódź i wśród gwałtownego ognia Niemców, odbiła od brzegu. Na 50 jardów od brzegu łódź nabrała jednak tyle wody, że musieliśmy sięgnąć nasze ubrania i skakać do wody. Później przyjął nas na pokład mały kontrtorpedowiec, przepelniony do ostatniego miejsca. Dalszy nasz odwrót odbywał się pod niezmiernie silnym ogniem artylerji i samolotów niemieckich.

Pod wrażeniem takich oraz podobnych sprawozdań, oświadcza prasa londyńska, że doniesienia o stworzeniu drugiego frontu były przedwczesne.

W obozie aljantów — jak o tem wzmiankuje artykuł drukowanego w języku angielskim dziennika „Buenos Aires Herald” — zdają sobie zupełnie jasno sprawę z faktu, że Sowiety są mocno rozczarowane do swoich sojuszników. Rozczarowanie to — jak pisze dziennik — jest więcej, jak uzasadnione. Pomoc dla Sowietów bowiem odraczano z miesiąca na miesiąc i z jednej pory roku na drugą.

Dzienniki londyńskie stwierdzają przytem, że główna uwaga koncentruje się w dalszym ciągu na Związku Sowietów. Dowodzi tego głos „Timesa”, który oświadcza dosłownie: „Bez względu na wypadki, jakie gdziekolwiek rozgrywają się lub będą się rozgrywały, nie da się zaprzeczyć, że

głównym terenem wojny jest Związek Sowietów i bezwzględnie pozostanie nim na przyszłość.

Z tego względu głosy prasy angielskiej należy oceniać jako próby uspokojenia Sowietów. Jako taką próbę można uważać np. takie oświadczenie „Daily Herald”: „Teraz już nikt nie może nam powiedzieć, że nie chcieliśmy stworzyć drugiego frontu”.

W Londynie z dużą dozą otrzeźwienia — jak donoszą szwedzcy korespondenci — stwierdzają, że Niemcom udało się z wielkim powodzeniem utrzymać w tajemnicy prawdziwą siłę swego lotnictwa na terenie zachodniej Europy. Korespondent „Svenska Dagbladet” wylicza pytania, stawiane w obecnej chwili przez angielską opinię publiczną. Jedno z tych pytań brzmi: Z jakiego powodu nie udało się zmusić do milczenia niemieckich baterji, oraz ufortyfikowanych punktów i fortów nad Kanałem La Manche?

Jako miarodajny materiał do sformułowania odpowiedzi na te pytania można uważać komunikat bilansowy, wydany przez niemieckie czynniki wojskowe. Komunikat ten w wstępie podkreśla z całym naciskiem, że

siła obronna armji niemieckiej zdała ponownie w wypadku Dieppe swój egzamin.

Próba wysadzenia przez aljantów wojsk pod Dieppe była — jak oświadcza niemieckie czynniki wojskowe — czwartym z rzędu wypadem, podjętym w ciągu bieżącego roku przeciwko wybrzeżu francuskiemu. Obecna impreza różniła się od trzech poprzednich przedsięwzięć zasadniczo daleko większym nakładem sił, prze-

dewszystkiem o ile chodzi o siły brytyjskiego lotnictwa i jednostki specjalne, jak np. czołgi. Nie ulega wątpliwości, że w zamierzeniach aljantów leżało stworzenie przy użyciu wszystkich środków w najkorzystniejszym punkcie przyczółka mostowego, skąd po szybkim ściągnięciu dalszych sił można było rozpocząć operację w większym stylu pomiędzy rzekami Sommą i Sekwaną.

Zamierzone zaskoczenie udaremniono jednak już w pierwszej fazie próby inwazyjnej, dzięki ubezpieczeniu przedpola operacyjnego przez niemiecką flotę wojenną. Sam atak ugrzązł następnie w strefie właściwej obrony lądowej i powietrznej na wybrzeżu. Złamano go tutaj siłami oddziałów obrony wybrzeża, bez potrzeby ściągania operacyjnych rezerw niemieckich. Następnie wysłane na teren walki samoloty myśliwskie i bojowe zlikwidowały go w zupełności. W ostatniej fazie próby inwazyjnej lotnictwo niemieckie rzuciło się do zjadłego pościgu za wojskami aljanc-

kiemi, wycofującymi się w poplochu przez Kanał La Manche i w toku nocnych ataków zadano im poważne straty w portach na południowym wybrzeżu Anglii w czasie wylądowywania ich z okrętów.

Brytyjska flota transportowa i ubezpieczająca straciła ogółem 10 jednostek marynarki wojennej i 8 statków transportowych.

Większa ilość okrętów odniosła uszkodzenia. Lotnictwo brytyjskie w przebiegu tych walk, stoczonych na tak wąskim odcinku frontu przypłaciło tę imprezę utratą łącznie 131 samolotów. O liczebności aljantkich sił zbrojnych, użytych do imprezy inwazyjnej, świadczy najlepiej podana w komunikacie cyfra 2095 jeńców, oraz ilość zabitych, pozostałych na kontynencie. Straty aljantów przy tworzeniu tak oddawna upragnionego drugiego frontu były tak dotkliwe, jak podkreślają czynniki niemieckie, że można w tym wypadku mówić o formalnej bitwie wyniszczającej.

Gratulacje Petaina i Laval'a z powodu zwycięstwa niemieckiego pod Dieppe.

Paryż, 24 sierpnia. Marszałek Pétain i szef rządu Laval za pośrednictwem ambasadora de Brinon zakomunikowali naczelną komendzie niemieckiej we Francji swoje gratulacje z powodu zwycięstwa wojsk niemieckich w walkach obronnych koło Dieppe, oraz szybkiego oczyszczenia ziemi francuskiej w dniu 19 sierpnia.

Naczelnym dowódcą niemieckich sił zbrojnych na zachodzie w depeszy do dowódcy

sił zbrojnych Francji prosił go o wyrażenie podziękowania marszałkowi Pétainowi i szefowi rządu Lavalowi za gratulacje z okazji zwycięstwa przy odparciu próby wysadzenia na ląd wojsk angielskich.

Zachowanie się ludności cywilnej — jak podkreśla depesza — zasługuje na specjalne uznanie. W Dieppe panuje zupełny spokój. Już w godzinach popołudniowych w dniu ataku we wszystkich sklepach panował normalny ruch.

200 samolotów japońskich ponad Australją

Berno, 24 sierpnia. Ustawiczne naloty japońskie kontynuowano w dalszym ciągu na północno-australijskie miasta przybrzeżne. Bombardowano ponownie Cowsville, Wyndham, Port Darwin i Broome. Łączna ilość japońskich bombowców, biorących udział w atakach ponad obszarem Australji, wyniosła więcej, niż 200 aparatów.

W porcie Broome (północna Australja) zatopiono znowu bombami 4 statki transportowe, a dwa dalsze podpalono. W Porcie Darwin spłonął dom składowy, który dotychczas zachował się nieuszkodzony. Wyrządzono również poważne szkody w barakach wojskowych w Porcie Darwina.

Celnymi pociskami zmuszono do milczenia australijską baterję przeciwlotniczą.

Reuter o sytuacji na oceanie Spokojnym.

Lizbona, 24 sierpnia. Z doniesienia Reutera, omawiającego sytuację wojskową na obszarze oceanu Spokojnego, wynika, że znacznie więcej niż połowa wszystkich północno-amerykańskich strzelców spadochronowych, wysadzonych na wyspach Salomona, poniosła śmierć.

Straty tych oddziałów spadochronowych należy określić jako „wprost straszne”. Przebieg tych operacji wykazał, iż wyszkolenie, jakie ci strzelcy spadochronowi

Przewiezienie śmiertelnych szczątków Stefana Horthy'ego.

Budapeszt, 24 sierpnia. Śmiertelne szczątki syna i zastępcy regenta węgierskiego, który padł na froncie wschodnim, przewieziono z lotniska jednej eskadry myśliwskiej do Węgier.



Sp. Stefan Horthy

Dowództwo armji węgierskiej wniosło o odznaczenie zmarłego porucznika Stefana Horthy'ego najwyższem odznaczeniem, tj. krzyżem rycerskim węgierskiego krzyża zasługi z mieczami, powołując się na jego bohaterkie poświęcenie się w toku walk o ziemię w łuku Donu.

Cesarz japoński przesłał węgierskiemu regentowi telegram kondolencyjny w związku ze śmiercią jego syna. Podobne telegramy przesłał prezydent Finlandji Riti i marszałek Mannerheim.

otrzymali w zakresie dżiu-dzi-tsu na nic się im nie przydało.

Również — jak wynika z dotychczasowych komunikatów — zastosowanie t. zw. „aligatorów” okazało się zupełnie bezskuteczne. Nazwą tą obdarzono traktory wodne, ciągnące za sobą jeden lekki samochód z działem przeciwpancernym, lub inny wóz bojowy i mające służyć do tworzenia małych przyczółków mostowych. Praktyka wykazała, iż nadzieje przywiązane do tych „aparatów inwazyjnych” były mocno przesadzone.

Przewaga japońskich lotników w Chinach.

Tokio, 24 sierpnia. Agencja Domei komunikuje z Kantonu, że ostatnio po sobie następujące klęski aljantów i powstania w Indjach oznaczają dla rządu Czongkingu silny cios, który zniechęcił armję.

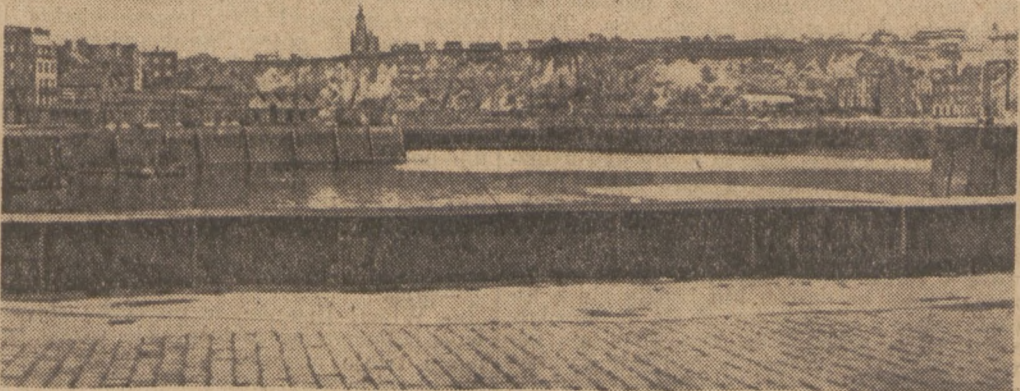
Czangkajszek skupił całą swoją nadzieję na amerykańskim ochotniczym korpusie lotniczym. Większa część amerykańskich lotników, będących w Chinach, została z końcem czerwca odwołana, pozostali stracili ducha bojowego.

Komendant amerykańskiego ochotniczego korpusu lotników oświadczył przed przedstawicielami prasy, że walka powietrzna z Japonją jest bardzo ciężka i że japońscy lotnicy górują roztropnością nad lotnikami amerykańskimi.

Brazylja wypowiedziała wojnę Rzeszy niemieckiej i Włochom

Berlin, 24 sierpnia. Brazylja zerwała już w styczniu br. pod naciskiem Stanów Zjednoczonych stosunki z państwami osi. Jak podają urzędowo w Berlinie, w dniu 23 sierpnia rząd Brazylji, postępując pod dalszym naciskiem ze strony Stanów Zjednoczonych, wypowiedział także formalnie wojnę Rzeszy Niemieckiej i Włochom.

Wyjaśnia się przytem, że Brazylja i tak stała już na usługach północno-amerykańskiego kierownictwa wojennego. Formalne przystąpienie do wojny nie posiada więc znaczenia.



Skutkiem nieudanej próby inwazji Anglosasów miasto Dieppe, położone na wybrzeżu francuskim Kanału La Manche, wzbudziło ogólne zainteresowanie. Ilustracja nasza przedstawia widok na fragment portu w Dieppe.

Syn marszałka Haiga w niewoli niemieckiej.

Paryż, 24 sierpnia. Prasa rzymska donosi, że na froncie egipskim dostali się do niewoli dwaj żołnierze angielscy, noszący nazwiska czołowych osobistości. Chodzi tu o kuzyna nowego naczelnego dowódcy na Elskim-Wschodzie gen. Alexandra oraz o Eerla Haiga, 24-letniego syna naczelnego dowódcy wojsk brytyjskich w czasie wojny światowej.

Według doniesienia prasy rzymskiej, za-czerpnietych z informacji dzienników brytyjskich, ten ostatni należy do zaginionych żołnierzy brytyjskich na froncie afrykańskim. Haig był przydzielony w stopniu kapitana do jednego z oddziałów czołgów w Egipcie.

W związku z dostaniem się do niewoli młodego Alexandra donoszą, że nastąpiło ono w momencie, kiedy zajęty był on rysowaniem szkicu pejzażowego bezpośrednio za pierwszą linią frontową. Alexander junior zeznał, że jest on jedynie artystą.

„Stany Zjednoczone wygrywają bitwę nagłówków”.

Madryt, 24 sierpnia. Znany amerykański tygodnik wyraża się krytycznie o angielsko-amerykańskich sprawozdaniach wojennych. Pismo to wyjaśnia: „Jedyną bitwę, jaką Stany Zjednoczone wygrały dotychczas, jest bitwa nagłówków w pismach. Japończycy obsadzają jedną bazę po drugiej, a nam pozostawiają wielospaltowe tytuły”.

Owa gazeta uzasadnia swe stanowisko następującymi słowami: „Fatalną klęskę floty amerykańskiej u wybrzeży Jawy opisano np. w dzienniku „New York Times” pod takim tytułem: „Amerykańskie łodzie podwodne storpedowały sześć nieprzyjacielskich okrętów”. Donald Nelson twierdzi wciąż jeszcze, że naród amerykański zwycięża w walce o szybsze tempo produkcji. To samochwalstwo stwarza całkiem fałszywy obraz stanu produkcji zbrojeniowej i ten obraz będzie jeszcze bardziej wadliwy, skoro zamileją się przed opinią publiczną ciężkie straty w tankach, armatach i samolotach, jakie ponosimy wraz ze sprzymierzeńcami.

W tym czasie, gdy opowiadamy o zwycięstwach naszej produkcji, wojska państw osi posuwają się wciąż naprzód i zdobywają jedno umocnione miejsce po drugim. Czegoż nie opowiadano o zimowej ofensywie sowieckiej, ale w rzeczywistości bolszewicy nie zdobyli w ciągu tej „ofensywy” (w przeciwieństwie do obecnej ofensywy niemieckiej ani jednej ważnej pozycji).

W tym czasie, gdy nasze czasopisma publikowały entuzjastyczne artykuły o naszych przygotowaniach w północnej Afryce, Rommel pokonał Anglików i ku naszemu powszechnemu przerażeniu Tobruk padł w ciągu znikomego przeciągu czasu. Także Japończycy zdobywali dotąd jedną bazę po drugiej. Nam pozostawili tylko komponowanie nagłówków w gazetach”.

Mowa fińskiego ministra Tannera.

Helsinki, 24 sierpnia. Minister skarbu Finlandji, Tanner, wygłosił mowę w związku z rocznicą oswobodzenia ważnego centrum fińskiego przemysłu drzewnego Enso.

Bolszewicy wymusiłi bezprawnie na zawarciu pokoju moskiewskiego, oddanie tej miejscowości wbrew układowi granicznemu. Minister Tanner twierdzi, omawiając politykę przemocy, stosowaną przez bolszewików względem Finlandji, że w tej wojnie chodzi o zachowanie niezawisłości jego ojczyzny. Wobec tylu dowodów, jakie Finlandja poczyniła w stosunkach z bolszewikami, zdecydowano się poprostu odeprzeć atak sowiecki. Nie zastanawiano się wcale, która strona osiągnie zwycięstwo, ale skupiono wszystkie swe siły w walce. Celem jej jest ostateczne zlikwidowanie niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Oczekiwany i nieoczekiwany.

Jak trudno jest ustawicznie grać kome-diet...

Złotowłosa Helenka wzdycha ciężko i marszczy mały, upudrowany nos.

To jest trudniejsze i bardziej nieprzyjemne od żmudnego cerowania jedwabnych pończoszek i od odnudzania bez pomocy fryzjerki małych loczków nad karczkiem!

Tak! To jest nieznosne! Nie można być szczerą, trzeba liczyć się z każdym słowem, czujnie opanowywać każdy gest i odruch nawet najmniejszy! Helenka na tego dość!

Chociaż... może jednak to skrepowanie, ta niewygodna opłaca się? Ten śliczny neseser otrzymany od starego pana Roberta musiał być naprawdę kosztowny... No, a codziennie bukiet kwiatów od Bronki jest gestem z jego strony bardzo miłym.

Helenka nie może zbyt stanowczo myśleć o zmianie dotychczasowego trybu swego życia. Nie chce wyrzucić się pięknych podarków od miłego zresztą starszego pana, który jest czasem tak strasznie śmieszny w chwilach, gdy są sami, we dwoje i który tak mało dla siebie wymaga... No, a tem więcej nie można zrezygnować z towarzysztwa Bronki! Wciąż jakiś stąd wniosek! Że trzeba dalej kontynuować to, co się zaczęło.

Od czego zresztą spry? Helenka jest dumna z tego, że orientuje się błyskawicznie, w każdej, najbardziej skomplikowanej sytuacji, potrafi wybrnąć z kłopotu! No

Przelamanie silnych pozycji bolszewickich i zapór drogowych na Kaukazie.

Berlin, 24 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 23 sierpnia:

Na Kaukazie wojska niemieckie i sprzymierzone przełamały silne bolszewickie pozycje i zapory drogowie. Przeciwnatarcie bolszewików odparto. Na Woldze zatopiono bombami w dniach 21 i 22 sierpnia jeden parowiec holowniczy i dwa frachtowce. Na dalszym holowniku oraz na 4 cysternowcach wzniecono pożary.

Na froncie Donu odparto w różnych miejscach próby przeprawienia się bolszewików przez rzekę.

W rejonie na południowy zachód od Kalugi i koło Rżewa odparto ataki silnych zespołów piechoty i czołgów bolszewickich w toku zaciętych walk, wspieranych skutecznymi akcjami lotnictwa niemieckiego. W walkach tych zniszczono w dniu wczorajszym 161 czołgów, z czego 86 jedynie na odłuku jednego korpusu armji.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i pod Leningradem załamały się pojedyncze wypadki bolszewików w niemieckim ogniu obronnym.

Wymuszenie przejścia przez Don pod Stalingradem.

Postępy w walkach na Kaukazie. — Zatopienie 17 okrętów aljanckich.

Z głównej kwatery Führera, 24 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na obszarze Kaukazu ataki niemieckie i sojuszniczych wojsk w twardych walkach górskich postępują naprzód.

Na północny zachód od Stalingradu niemieckie dywizje piechoty i szybkie wojska, wybitnie wspierane przez lotnictwo, wymusiły przejście przez Don i przełamały w natarciu ku południowi silnie rozbudowane nieprzyjacielskie stanowiska obronne. Na pozostałym froncie Donu załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela skutkiem oporu wojsk włoskich. Urządzenia kolejowe i ruchy transportowe na pozafrontowym obszarze nieprzyjaciela, jak również ruch okrętowy na Woldze, były skutecznie zwalczane przez lotnictwo.

Na południowy zachód od Kalugi, na północny zachód od Medynia i pod Rżewem nieprzyjacielskie ataki zostały odparte lub w ścisłej współpracy z lotnictwem rozbite już na stanowiskach pogotowia.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i przed Leningradem uzyskano lokalne do-bycze terenowe i odparto nieprzyjacielskie kontrataki.

Na froncie oceanu Lodowego samoloty nurkowe zaatakowały obozy wojskowe na półwyspie Rybackim.

Lotnictwo sowieckie straciło wczoraj w walkach powietrznych 157 samolotów, dzieląc dalszych zestrzelonych zostało przez

Lotnictwo sowieckie straciło w dniu wczorajszym w walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej 122 samoloty, 3 dalsze zniszczono na ziemi. 4 samoloty niemieckie nie powróciły z lotu na nieprzyjaciela.

W Egipcie niemieckie samoloty bojowe w ciągu nocy na 22 i 23 sierpnia skutecznie skierowały swoje ataki przeciw kilku lotnikom brytyjskim na południe od Aleksandrii. Myśliwce niemieckie zestrzeliły wczoraj 4 samoloty brytyjskie, nie ponosząc żadnych strat.

W czasie ataków dziennych i nocnych, dokonanych na kilka zakładów przemysłu zbrojeniowego i obiektów komunikacyjnych w południowej i wschodniej Anglii, zaobserwowano silne eksplozje i pożary. W pobliżu południowego wybrzeża Anglii zatopiono celnymi bombami 7 brytyjskich łodzi desantu morskiego.

Przy lotach dokonanych w porze dziennej nad okupowanymi obszarami zachodnimi artylerja przeciwlotnicza i myśliwce niemieckie zestrzeliły 4 samoloty brytyjskie.

artylerji przeciwlotniczej lub zniszczonych na ziemi. Osiem własnych samolotów zginęło.

Na zachodzie baterje dalekonośne wojska lądowego zwalczały wojskowe obiekty w rejonie Doveru.

Podczas dziennych lotów nekających kilka brytyjskich samolotów zrzuciło nad północno-zachodnim niemieckim obszarem nadbrzeżnym bomby kruszące.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe używały w ciągu wczorajszego dnia podczas ataków głębinowych rozprzestrzenione zniszczenia w ważnych ze względów wojennych urządzeniach na angielskim wybrzeżu południowym.

Ubiegłej nocy niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami kruszącymi i zapalającymi pewne miasto brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego w Anglii środkowej, jak również ważne ze względów wojennych obiekty w Anglii wschodniej. Powstały liczne pożary i wybuchy.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopili na wschodnim i zachodnim Atlantyku, jak również na morzu Karaibskim 17 okrętów, pojemności 107.000 ton i dwa transportowce zagłowe. Z tego 11 okrętów, pojemności 64.000 ton, zostało zatopionych z konwojów. Dwa dalsze okręty zostały storpedowane. Z powodu uruchomionej obrony nie dano się zaobserwować ich zatonięcia.

Olbrzymie powodzie w dolinie rzeki Żółtej.

Szanghaj, 24 sierpnia. Agencja Domei donosi z miejscowości Kaifeng, położonej w prowincji Honan, o wprost niezwykłych oberwanianach chmur. Tak wielkie masy wód nagromadziły się w nowym korycie Rzeki Żółtej, które prowadził powyżej Kaifeng na południowy-wschód, że nastąpiło przerwanie wałów regulacyjnych na długości 500 km pomiędzy Czu-chiaku i Tienku. Woda zalała szerokie obszary.

Nie ma jeszcze wiadomości o liczbie bezpośrednich ofiar powodzi, ale już tysiąc osób zmarło wskutek epidemii, jakie tam wybuchły. Komunikuje się dodatkowo z Kaifeng w prowincji Honan, że ofiarą wylewu Rzeki Żółtej padło 2.400 Chińczyków. Znaczne części prowincji Honan i Anhiu stoją pod wodą. Chiński rząd narodowy wszczął akcje ratunkową.

Sytuacja w Indjach.

Genewa, 24 sierpnia. Anglia nie zamierza zmienić swego postępowania w stosunku do Indji. Według wiadomości z Indji, Ghandi wysłał w więzieniu list do wicekróla Indji, lorda Einolithgow. W piśmie tem przedstawia on raz jeszcze kierunek polityki kongresu. Wicekról odpowiedział, że nie może przyjąć do wiadomości argumentów Ghandiego.

Niepokoje i aresztowania trwają w między czasie nadal w Indjach. Agencja londyńska „Press-Internews” wyjaśnia, że sytuacja w Indjach przedstawia się w 11 dniu po zaarrestowaniu Ghandiego i masowym internowaniu przywódców kongresu podobnie, jak pożar preri, w czasie którego płomienie wciąż wybuchają w innych miejscach.

Skutki niepokoju w Indjach dają się odczuć dla Anglii w coraz to większym stopniu w życiu gospodarczym. Kursy indyjskich papierów wartościowych spadły teraz gwałtownie na giełdzie w Londynie.

Mowa generała Franco.

Madryt, 24 sierpnia. Generał Franco, szef państwa hiszpańskiego, wziął w niedzielę udział w miejscowości La Coruna we wspólnych uroczystościach wojska, marynarki i Falangi, jakoteż przy poświęceniu Domu Falangi.

Gen. Franco stwierdził w swej mowie, że duch bojowy, który ożywił wojska narodowe w ciągu wojny domowej, trwa dzisiaj jeszcze. Uroczystość jest równocześnie odpowiedzią dla wrogów Hiszpanji, którzy chcieliby ją widzieć rozdzieloną w niezgodzie. Chcieliby oni wykorzystać trudności, w których Hiszpanja znalazła się na skutek sytuacji międzynarodowej, aby przy pomocy żydowskiego złota wkupić się w łaski hiszpańskiego ludu. Ale, jak w czasach powstania, tak i dzisiaj Hiszpanja zna swe ideały. Z obrębu swych granic spogląda Hiszpanja na dalszy tok wypadków z ufnością w swe bezpieczeństwo. Fundamentami gmachu państwowego Hiszpanji — tak powiedział gen. Franco, kończąc mowę — są jej siły zbrojne i Falanga.

Tłumy publiczności przyjęły z entuzjazmem słowa generała Franco.

Powietrzne ataki na miasta angielskie.

Berlin, 24 sierpnia. Niemieckie lekkie samoloty bojowe dokonały wielokrotnych ataków na obiekty obronno-gospodarcze, znajdujące się w różnych miastach na południowym wybrzeżu Anglii.

Zrzucano bomby ciężkiego kalibru w jednym z większych miast portowych. W zatoce Salcombe na południowo-zachodniej części wyspy brytyjskiej, obrzucono bombami ciężkiego kalibru stojące tam na kotwicy brytyjskie łodzie, używane do desantów morskich. Zatopiono 7 z pośród tych specjalnych łodzi brytyjskich. W ciągu nocy niemieckie samoloty bojowe zbombardowały ważne obiekty brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego, znajdujące się na terenie miast wschodnio-angielskich. W przemysłowym mieście Peterborough eksplodowały bomby ciężkiego kalibru wśród obiektów dworca przeładunkowego, oraz w różnych halach fabrycznych, położonych na przedmieściach. W mieście portowym Boston na wschodnim wybrzeżu Anglii, po zrzuceniu bomb wybuchło kilka pożarów i eksplozji.

Reuter komunikuje: Admiralicja jest zmuszona do nieść z ubolewaniem, że łódź podwodna „Upholder” pod dowództwem komandora-porucznika Wanklyn zginęła.

Szwedzki parowiec „Hamaron”, płynący pod flagą brytyjską, został zatopiony na południowym Atlantyku. Z pośród 31 członków załogi, 26 przybyło do brazylijskiego portu Bahia, reszta utonęła.

W prasie londyńskiej pojawił się komunikat o mianowaniu dwóch nowych komendantów w Indjach. Chodzi tutaj o generała-majora M. N. S. Irwina i pułkownika D. A. P. Schesna.

„Wydobycie więcej węgla, albo przegracanie wojny” — temi słowami zagrozwą swych członków do pracy brytyjskie zrzeszenie górników.

i po mistrzowski umie się posługiwać kłamstwami bez względu na to, czy są to tylko małe, niewinne czy też wielkie błagi, grożące ryzykownym poślizgnięciem się.

Więc wszystko da się jakoś korzystnie przeprowadzić! Tylko, że trzeba o tem pomyśleć!... A to już męczące dla małej Helenki, która radaby tylko godzinami palić wonne papierosy, leżąc z dobrą powieścią na kanapie, lub odbywać długie przejażdżki luksusowym samochodem tysiącego już poważnie pana Roberta.

Naprzykład: program dzisiejszego popołudnia... jakże jest skomplikowany! Broniek obiecał telefonować, by umówić się z Helenką do kawiarni na wieczór. Tymczasem pan Robert, z którym flirt naprawdę był zupełnie niewinny, okazał się za-zdrośnym. Dzwoni zawsze nad wieczorem, by przekonać się, czy naprawdę Helenka nigdzie nie wychodzi się zabawić, tylko przykładnie spędza czas w domu nad książką!... To jest wstętnie z jego strony! Na każdym kroku zaczyna szpiegować ją, kontrolować, niedowierzać!... A jeszcze gorsze, że Broniek także domyśla się istnienia rywala i wyraża się raz, że przy ewentualnym z nim spotkaniu nie będzie się z nim liczył i może posunąć się do morderstwa! Okropność! Więc Bronkowi nie powiedzieć nie można. — A jeżeli wyjdzie z Bronkiem i nikt nie odbierze telefonu starszego pana? Znowu będzie musiała wysłuchiwać budzących kazań, wyrzutów i roztrząsań sumienia.

A przecież przykro rezygnować z zabawy z Bronkiem uplanowanej na dzisiejszy

wieczór. Broniek jest przemity! Helenka lubi go bardzo i kto wie... Gdyby bardzo gorąco poprosił, zerwałaby dla niego z nieciekawym Robertem! Trochę byłoby żal tylko cennych podarunków.

Dzwonek telefonu.

Ach to Broniek! Chce się widać umówić na wieczór telefonicznie.

— Halo! To ty Bronku? — Świetnie, że dzwoni! Słuchaj... Czuję się nie bardzo dobrze i wolałabym zostać dziś w domu. Żałuję bardzo, bo tak się cieszyłam na ten przemity nastrój w „Europejskiej”. — Bo zdaje się tam mnie dzisiaj chciałeś zaprowadzić? A pamiętasz, jak endownie bawiliśmy się tam przed tygodniem? — Byłeś wtedy czarujący! Czy jeszcze kiedyś będzie nam tak miło? Zapomnieliśmy o całym świecie... Istniało tylko nas dwoje... Dlaczego tak gwałtownie chcesz mi przerwać? Czyż tak nie było naprawdę, mój Bronku? Czy może boisz się, by nas kto nie podsłuchiwał? Nie! Ten rywal, o którego robisz mi stale sceny zazdrości, urodził się jedynie w twojej wyobraźni i nie istnieje przecież! Nie bój się! Nie zastaniesz go nigdy u mnie i nie będziesz musiał posuwać się do morderstwa!...

— Ja... — Wiem! Rzuciłeś te pogroźki w pasji, w chwilowym uniesieniu! Ale wiesz... gdy znam twoje usposobienie, nie wydaje mi się to takie nieprawdopodobne!... Twój gorący, wybuchowy temperament mógłby naprawdę tak, a nie inaczej zareagować w podobnej sytuacji!...

— Nie rozumiem, dlaczego?... — Nie rozumiesz, dlaczego chcą zostać

dzisiaj w domu? Znow może coś ci się w tem wydaje podejrzanego? Bronku, przyjdź do mnie! Będzie nam tak miło!... Dlaczego nie nie mówisz? Tak jak przedtem ciągle mi chciałeś przerywać, tak teraz nie odzywasz się zupełnie!... Więc jakże będzie! Tylko przyjdź później trochę, niż dawniej, bo chcę jeszcze trochę poleżeć w łóżku, może ból głowy przejdzie!...

— Dobrze więc! Dowiedzinia narazie!...

— Czemuś tak bez humoru? I wogóle masz tak zmieniony głos... Czy mój Broniek zganiwany? Rozruszasz się napewno, gdy przyjdiesz!...

Z westchnieniem ulgi odłożyła słuchawkę. No! pogratiowała sobie sprytnego wybrnięcia z kłopotów: Pan Robert zadzwonił, zostanie przekonany o solidnem prowadzeniu się ukochanej, a potem przyjdzie Broniek!...

Mimo tego powodzenia Helenka nie mogła pozbyć się niejasnego jakiegoś niepokoju. Ten głos Bronki budził pewne obawy... Zawsze był tak rozmowny! Czyżby wpadł na jakiś „ślad” istnienia Roberta? Czyżby doszły go jakieś plotki? Byłby wtedy bezwzględny!...

Trzeba jakoś go udobruchać, przekonać go o jego pierwszeństwie w sercu Helenki, trzeba udowodnić, że ona jedynie o nim myśli, a myśli czule, gorąco!... Już jest nakryte do herbaty na dwie osoby przy piecyku. Już rozpylony zapach jego ulubionych perfum!...

Długo ten stary adorator nie dzwoni wreszcie! Zawsze już o tej porze słyszy w słuchawce jego niezdarne komplementy... Co za pech! Dziś właśnie zadzwonił po-

Wiadomości lokalne.

SIERPIEŃ
25
Wtorek

Dziś: Ludwika kr.
Jutro: NMP, Jasnog.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.49 do 4.52

Premję za dostawę mleka i masła.

Kraków, 24 sierpnia. Podobnie, jak przy dostawie innych produktów rolnych i hodowlanych, kontyngentowa dostawa mleka i masła również została objęta akcją premjową.

Dostawca prócz normalnej zapłaty za dostarczone artykuły, otrzymuje jako nagrodę przekaz zakupu. Na jego podstawie dostawca może zakupić po normalnej cenie pewne w gospodarstwie domowym, względnie rolnem niezbędne towary. Kwit premjowy „M” za dostarczenie mleka i masła uprawnia do nabycia papierosów, mydła, albo świec, sprzętów domowego użytku, (jak naczynia, pralki itp.) oraz towarów tekstylnych.

Kontyngent mięsa na miasto Jędrzejów.

(Zet) Jędrzejów, 25 sierpnia. P. starosta powiatowy w Jędrzejowie nałożył na miasto Jędrzejów kontyngent mięsa na okres od 1 sierpnia br. do 31 lipca 1943 roku w ilości 850 kg bydła żywego, cieląt i owiec oraz 150 kg żywych świń tygodniowo.

Kontyngent ten będzie rozłożony na poszczególne rolników i posiadaczy bydła. Wyznaczony kontyngent mięsa należy do starosty bezwarunkowo w oznaczonym terminie na targowicę powiatową w Jędrzejowie do godziny 10-tej rano. Bydło musi być dostarczone w stanie czystym. Najmniejsza waga poszczególnych sztuk bydła musi wynosić 200 kg, a świń 90 kg. Wyznaczone terminy dostawy kontyngentu mięsa muszą być bezwzględnie dotrzymane, gdyż w żadnym wypadku przedłużanie nie będzie.

Karty ubojowe dla uboju domowego świń wydaje starostwo, jeżeli wnioskodawca (proszący) wykaże się, że za każdą świnie przeznaczoną do uboju domowego odstawił w ciągu roku jedną świnie na kontyngent o wadze co najmniej takiej samej, jak przeznaczoną do uboju domowego, jednak nie mniej od 100 kg i nie otrzyma za to znaczków mięsnych oraz że świnie przeznaczoną do uboju trzymał i pasł co najmniej przez 6 miesięcy we własnym gospodarstwie.

Lublin odnawia się.

Lublin, 24 sierpnia. Miasto Lublin po zlikwidowaniu żydowskiej dzielnicy, które rozpoczęło przed czterema miesiącami, nabiera nowego wyglądu. Zarząd miejski polecił w ciągu lata przeprowadzenie szeregu prac ulepszczeniowych i regulacyjnych, które częściowo są już w toku, a które częściowo zdłubać już zakończyć. Szczególny nacisk kładzie zarząd miasta na regulację ulic w starej dzielnicy, jak również na przebudowę ważnych placów.

Do odnawianych ulic należy np. ulica Targowa, odgrawajana w życiu gospodarczym miasta wielką rolę. W czasie istnienia dzielnicy żydowskiej ulica ta nie mogła dojść do odpowiedniego znaczenia i rola była wrażliwa wręcz niechlujna. Obecnie niektóre szkody w budynkach zostały już usunięte, a odmalowane i odnowione domy wyglądają porządnie i miło. Sklepy, położone przy tej ulicy, zostały również na zarządzenie zarządu miasta odnowione i robią obecnie dobre wrażenie.

Zamek w Lublinie, podobnie, jak to się stało z Zamkiem w Krakowie, ma być odnowiony. W okolicach Zamku znajdują się jeszcze cały szereg przeznaczonych na zburzenie domów i starych ruder, które w najbliższym czasie mają zostać usunięte. Plany regulacyjne w związku z powyższymi zostały już opracowane przez miejski urząd budowlany i częściowo zostały już zatwierdzone przez władze nadzorcze.

W toku są również prace około lubelskiej hali targowej, która niebawem otrzyma nowoczesny wygląd. Prace renowacyjne około zewnętrznych części hali targowej są w pełnym toku, a w jesieni większa część całości prac zostanie ukończona.

Teatr objazdowy w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 22 sierpnia. Przed pewnym czasem został w Krakowie powołany do życia teatr objazdowy, którego zadaniem polega na tym, aby w różnych miejscowościach 5 dystryktów Gener. Gubernatorstwa dawać gościnne występy. Teatr ten, jak dowiadujemy się, składa się z całego szeregu znanych sił fachowych, które pod centralnym kierownictwem przygotowują sztuki i organizują gościnne występy. Ponieważ dotychczas w prowincjonalnych miastach i powiatach dawał się odczuwać dotkliwy brak przedstawień teatralnych, występy poszczególnych grup artystów, należących do teatru objazdowego, będą wszędzie mile widziane.

Dotychczas w poszczególnych miastach prowincjonalnych sporadycznie zrosła zdarzały się występy luźnie zorganizowanych trup. Jedynie w większych miastach odbywały się częściej wieczory teatralne i rewie. Teatr objazdowy ma zamiar odwiedzać wszystkie bez wyjątku miasta, aby ich mieszkańcom dać możliwość zobaczenia nowych sztuk teatralnych. Przytem wszystkie przedstawienia będą miały charakter popularny. Fakt ten posiada duże znaczenie, albowiem także robotnicy i wieśniacy będą mieli możliwość odwiedzenia teatru i odczucia po pracy. W związku z powyższym, z początku będą odgrywane zupełnie lekkie sztuki. Centralne kierownictwo teatru objazdowego w Krakowie dołożyło starań, aby zaangażować cały szereg dobrych polskich sił teatralnych. Także sztuki teatralne, których wystawienie wchodzi w rachubę, zostały napisane przez

współczesnych polskich autorów, a niejedną z nich była odgrywaną na scenach wielkomiejskich teatrów. Stroną organizacyjną teatru objazdowego kierują pierwszorzędne fachowe siły, które posiadają w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenie. Oczywiście, że kierownictwo dba o to, aby program był ustawicznie zmieniany.

Poszczególne grupy, należące do teatru objazdowego, znajdują się w objazdach i w licznych miejscowościach odbyły się gościnne występy, które cieszyły się wielką frekwencją publiczności. W pierwszej mierze zostały wzięte pod uwagę miasta powiatowe. I tak np. dla Tarnowa przeznaczono trzy przedstawienia. W Krakowie pierwsze występy odbędą się w połowie września. Pod uwagę wzięto także takie miejscowości, jak: Rabka, Debica, Sanok, Krosno, Nowy Targ i Zakopane, a dalej Tomaszów, Piotrków, Miechów, Busko i inne. Mieszkańcy tych miast będą mieli możliwość zobaczenia sztuk dobrze zaadaptowanych i odegranych przez pierwszorzędnych artystów.

Obecnie idzie sztuka p. t. „Kwarantanna” pisma Aliny Rapackiej. W tym wypadku chodzi o sztukę współczesną, o charakterze ludowym, której akcja rozgrywa się na prowincji, przyczem bohaterem jest zwykły sobie człowiek. Widać ma możliwość zapoznania się bliżej z jego troskami i potrzebami, podobnie, jak i radościami, przyczem jest wiele momentów wesołych.

O dalszej działalności nowoorganizowanego teatru objazdowego będziemy każdorazowo informować.

Walka z chwastami.

(Zet) Kielce 25 sierpnia. Jednym z najważniejszych zadań, jakie powierzono zaangażowanym od kwietnia r. bież. agronomom gminnym i gromadzkim — jest walka z zachwaszczeniem wszelkich kultur rolnych.

Wyniki pracy tych ludzi w ciągu ubiegłego sezonu, dają się już zaobserwować. Walka ta jest trudna, bowiem narówni z zachwaszczeniem pól, jest walka o uświadomienie fachowe rolnika i częstokroć z jego niechlujstwem. Wielu z nich nie wie jeszcze, że osiet, lebiody, opian i wiele innych chwastów rozsiewane są samorzutnie z roślin macierzystych, które nie zostały usunięte z pól. Dopuszczenie do wysiania się tych roślin jest karygodne — i w tych wypadkach, gdzie zostanie stwierdzone większe zachwaszczenie pól, właściciele ich będą surowo ukarani aż do wywłaszczenia z gospodarstwa własnemu. Należy przypomnieć, że ustawa o walce z chwastami została wydana 15 marca roku 1931 i ma na celu wydania dobro rolni-

ka przez niego samgo należycie niedoceniane.

Walka z chwastami nie może być prowadzona pojedynczo, lecz zespołowo, dużymi obszarami i gminami tak, jak np. odszczuranie. Wśród chwastów wrogiem rolnika numer 1, jest osiet, którego nasiona w obecnym okresie dojrzewają i roznoszone są w postaci białego pusku przez wiatry jesienne. Nasienie osu jest bardzo trwałe — jedna roślina może wydać około 60,000 nasion. Osiet wyrządza na polach kolosalne szkody. Drugim chwastem, który już po żniwach daje się masowo zauważyć w ziemniakach, są wyniosłe krzaki lebiody, obficie już obsypane nasionami; zleca one lada dzień i zasieją tysiące nowych roślin lebiody.

Do walki z chwastami należy między innymi wczesne podorywanie ziemi po zbiorach pod warunkiem jednak natychmiastowego bronowania.

siewnych kwalifikowanych. Już w czasie obecnego sezonu siewnego będą wyszukanе wszelkie możliwości w tej dziedzinie, cała ilość ziarna siewnego zakwalifikowanego w majątkach zostanie rozproszona wśród drobnych rolników. Nad przeprowadzeniem tej akcji czuwają agronomowie gminni i gromadzcy. W celu zapobieżenia różnym chorobom, jak rdzy, głowni, śnieci i wyprzani pod śniegiem, nie jest dozwolony siew zboża niezaprawionego.

(Zet) ROZMNAŻANIE KRZEWÓW OWOCOWYCH. Z dobrych odmian agrestu i porzeczki należy wziąć w połowie sierpnia młode pędy, które dopiero poczynają drewnieć i użyć je na t. zw. sadzonki letnie. Należy przytem oberwać liście z wyjątkiem dwóch szczytowych, a pędy obciąć zaraz pod paznokciem, aby ułatwić wypuszczenie korzeni. Sadzonkę wtyka się tak głęboko do dobrej ziemi ogrodowej lub kompostowej, aby oba liście pozostawały pod ziemią. Należy je chronić przed słoncem i suszą. Po roku można je ostatecznie zasadzić.

Z sali sądowej.

Pół roku za złamanie żebra

(bal) Po przeprowadzeniu komasacji, stosunków między rodziną Pasternaków w



Gorkwi, gm. Gnojno, pow. Busko popsuli się, a przy bylejakiej okazji dochodziło do zatargów o ziemię. Któregoś dnia Marjanna Pasternak zwróciła uwagę Władysława Pasternaka by zaprzestał przechodzenia przez należące do niej pole, w odpowiedzi na co P. zbliżył się do niej i przewrócił na ziemię. Krewki mężczyzna rzucił się następnie na kobietę i pięściami bił ją po całym ciele. Kiedy nieszczęśliwa niewiasta podniosła się z ziemi, Władysław Pasternak uderzył ją kamieniem w lewy bok, skutkiem czego kobieta poczuła natychmiastowy ból między żebrami. Lekarz do którego zgłosiła się Pasternakowa stwierdził, iż pobita niewiasta doznała pęknięcia żebra. Ostatecznie sprawa oparła się o władze sądowe przyczem Władysław Pasternak przesłuchiwany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oświadczając, że nie uderzył Pasternakowej, lecz tylko silnie ją popchnął, skutkiem czego wieśniaczka upadła na ziemię. Czyn swój oskarżony tłumaczył faktem, że kobieta rzuciła w niego kamieniami. Ze względu na to, iż w wywodach oskarżonego rolnika było mało prawdy, sąd okręgowy w Kielcach opierając się na protokole oględzin lekarskich, wydał wyrok, z mocy którego oskarżony Władysław Pasternak skazany został na pół roku więzienia. Sprawa o pobicie znajdzie się z apelacji na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Radomiu.

Koło zaprowadziło go do więzienia

(bal) Mieszkanka wsi Kopaniny, gm. Raków w powiecie Jędrzejowskim Helena Sobczyk, nie miała zwyczaju zamykać szopy, w której przechowywane były różne narzędzia rolnicze i przedmioty należące do gospodarstwa. O tem, że Sobczykowa nie zamyka szopy dowiedział się jakiś złodziej, który pewnej nocy zakradł się do zagrody S. i pod osłoną ciemności wyniósł pług oraz koło do wozu. Natychmiast po dokonaniu kradzieży poszkodowana zgłosiła zameldowanie policji, która zajęła się odszukiwaniem sprawcy. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego ustalono, że amatorem pługa oraz koła do wozu był mieszkaniec tej samej wsi Stanisław Pańtak, którego natychmiast przytrzymało. W śledztwie wyszło na jaw, że koło sprzedane zostało przez P. niejakiemu Olszewskiemu, który nie spodziewał się, że Pańtak mógł go skraść. Przed krótkim sądu grodzkiego w Jędrzejowie oskarżony gospodarz tłumaczył się, że kradzieży dokonał „z żartów”, nie mając zamiaru skradzionych rzeczy sobie przywłaszczyć. Po dokładnym zbadaniu sprawy sąd grodzki uznał, że wina została oskarżonemu dowiedziona i ukarał go za dokonanie kradzieży na 6 miesięcy więzienia. Wydział odwoławczy kieleckiego sądu okręgowego gdzie wpłynęła skarga apelacyjna, rozprawy sprawę Stanisława Pańtaka w postępowaniu II instancji.

niej, napewno wtedy, gdy Broniek tu będzie!... Wyrwie ich z czułego „sam na sam”, rozpęta zrozumią burzę!

Helenka rozumie teraz, czego podświadomie się bała! Przeczuwała, że tak właśnie fatalnie się złoży! Ze też nie przewidywała tej komplikacji.

Dzwonek do drzwi!

Widok ten sparaliżował ją! Jest bliska utraty myśli. Niespodzianka jest ponad siły!

Co robić? Czy potrafi ukryć przerażenie, niechęć, niepokój?

— Helenko moja, jakże zimno mnie witasz?! A powinnaś się cieszyć z odwiedziny rzadkiego gościa, tem więcej, że teraz już jestem zupełnie przekonany o twej wierności i prawdziwości. Widzisz... słysząc twój głos przez telefon, nie mogłem mieć absolutnej pewności... Mogłaś właśnie przyjmować kogoś u siebie... Naumyślnie nie dzwoniłem dzisiaj, a przyszedłem...

— Proszę... nie spodziewałam się wizyty...

— Widzę właśnie... I muszę cię przeprosić za tamtą nieufność. Musiałoby być przykro mojej małej Helenko, że ja posadzając o brzydkie rzeczy, a ona niewinnie przesłuchuje w szlafrocze nad książką...

Wprowadzając gościa do jednego pokoju, jakim rozporządzała, Helenka martwiła się z przerażenia.

Co robić z nakryciem na dwie osoby? — Jak to wytłumaczyć?!

— O, spodziewałaś się kogoś? Jak tu

rozkosznie!... Jesteś mistrzynią w wytwarzaniu nastrojów. A dla kogo to? Zdradź mi Helenko!...

Widzę bombę pękła! Przenikliwe spojrzenie starszego pana jest nie do zniesienia.

Gdy nieudolnie, nerwowo tłumaczył coś o starym przyjacielu rodziców, który miał ją odwiedzić, Helenka odczuwała ulgę, gdy gość przyjmuje to bez wybuchu. Przytłaczająca ją jednak inna myśl potworna: w każdej chwili może nadejść Broniek! Przecież zaprosiła go na wieczór! Robert zaskoczył ją niespodziewanie, ale nadejście tamtego jest oczekiwanym!...

Lada chwila zabrzmi znów dzwonek. — Wejdzie Broniek radośnie, hałaśliwie, jak to w jego zwyczaju. Rozpędzi się zaraz z korytarza do saloniku i zastanie Roberta!

Jak w tej chwili nienawidziła tego lysiejącego, wstępnego starca, któremu zachciało się na starość amarów! Jakże jest niedelikatny — bo przecież wie, że ktoś ma przyjść, ktoś jest oczekiwany! A... może właśnie dlatego? Żeby sprawdzić, zbadać!...

Co to będzie za wstrząs dla Bronka! — Wejdzie z rozkosznymi marzeniami o ukończonej i zastanie w salonie obcego mężczyzny, rywala, którego istnienie, wbrew jej zapewnieniom, odgadywał!

Może jednak nieproszony gość prędko wyjdzie!

Nie zanosi się jednak na to. Rozparł się naprzeciw gospodynii w fotelu przeznaczonym dla Bronka, wypalał jednego po drugim jego ulubione papierosy.

— Dlaczego jesteś bez humoru, Helenko? Może nalalabyś mi herbaty, bo widzę, przygotowana!... O której ma przyjść ten ocze-

kiwany jegomość? Jak się orientuje z twoich opowiadań jest on w moim wieku, więc chętnie poznamy się i pogadamy. Nie będziesz mieć nic przeciwko temu, prawda?

Helenka przeżyła męki niewypowiedziane. Uśmiechając się zdawkowo, modli się gorąco, by stary wyniosł się wreszcie! Żeby chociaż Broniek nie zastał ich razem!

— Jakos spałniza się ten twój oczekiwany gość! Może już nie przyjdzie!... Tak późno!...

— Możliwe, że już nie przyjdzie. Oczekiwałam więc naprawdę!...

Oczy starszego pana błysnęły twardo, gdy przechrzął się ku Helence poprzez stół.

— Nie! Przyjścia tej osoby, którą zaprosiłaś, oczekiwałam już!...

— Nie rozumiem!...

— Czy rzeczywiście jesteś tak mało bystra, mistrzowska kamediantko? Powtarzam: osoba, którą zaprosiłaś nie przyjdzie z tej prostej przyczyny, że dawno już przyszła i korzysta z gościny. Ta osoba jestem ja! Nie możesz się domyślić, że mój telefon wzięłaś za telefon od tamtego? Że nie wiedząc o tem wyznaczyłaś spotkanie i ja na nie przyszedłem!

Helenka patrzy na gościa osłupiałymi oczyma. Co za szatańskie wyrażenie! I na taki podstęp wzięła się niedoleżny napozór starszy pan!...

— To moja zemsta za to, że przez tak długi okres czasu byłem okamywany, wprowadzany w pole. Czy było przyjemnie przyjmowanie nieoczekiwanych gości przy perspektywie nadejścia tamtego, oczekiwanego? Śledziłem pani zachowanie się w tej godzinie tak dla niej krytycznej! Zaiste, dała mi wiele satysfakcji!

